

SŁOWO

WILNO, Czwartek 24 maja 1928 r.

Redakcja i Administracja ul. Ad. Mickiewicza 4, otwarta od 9 do 3. Telefon: redakcji 243, administracji 228, drukarni 262

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł. zagranicę 7 zł. Konto czekowe w PKO. Nr 80259. W sprzedaży detalicznej cena pojedynczego N-ru 20 groszy.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

CENY OGŁOSZEŃ: Wiersz milimetryowy jednoszpaltowy na stronie 2-iej i 3-iej 30 gr. Za tekstem 10 groszy. Kronika reklamowa lub nadstawiana 40 gr. W n-rach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagraniczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelowe o 25 proc. drożej. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 gr.

PRZEDSTAWICIELSTWA

BARANOWICZE—ul. Szeptyckiego A. Łaszuk
BRASŁAW—Księg. T-wa „Lot”.
DUKSZTY—ul. Gen. Berbeckiego W. Surwiłło.
GLEBOKIE—ul. Zamkowa, W. Włodzimierow
GRODNO—Księg. T-wa „Ruch”.
HORODZIE—K. Smarzyński.
IWIEŃC—A. Ossoliński.
KLECK—Sklep „Jedność”.
LIDA—ul. Suwalska 13.
NIEŚWIEŻ—ul. Ratuszowa 1

NOWOGRÓDEK—Kiosk St. Michalskiego.
N.ŚWIECIANY—ul. Wileńska 28.
OSZMIANA—Spółdz. Księg. Nauczyc.
PISK—Książnica Polska St. Bednarski.
POSTAWY—J. Wojtkiewicz—Rynek.
STOLPCE—Księg. T-wa „Ruch”.
ŚWIECIANY PÓW.—Rynek 9.
WILEJKA PÓW.—ul. Mickiewicza 24.
WARSZAWA—T-wo Księg. Kol. „Ruch”.
WOŁKOWYSK—Kiosk B. Gołombiowskiego

Kroniki sejmowe.

Recydywa demagogii i jej zwycięstwo.

Telefonem z Warszawy.

WARSZAWA, 23 maja. Połączone stronnictwa chłopskie plus Ukraińcy i PPS odrzuciły dziś w pierwszym czytaniu przedłożenia rządowe o podatkach gruntowych i budynkowych. Stajemy więc wobec zwycięstwa demagogii. Najliczniejsza klasa ludności nie chce płacić podatków. Niesłuszne jest porównywanie obecnego egoizmu włościan z egoizmem szlachty z przed rozbiorem. Dla walki z tym dzisiejszym egoizmem stronnictw chłopskich używa się porównania z dawną Rzeczpospolitą szlachecką, która także nie chciała płacić podatków. Porównanie to ma więcej wartości retorycznej, niż historycznych, bardziej jest wymowne niż ścisłe. Szlachta przedrozbiorowa nie chciała, co prawda, płacić podatków, lecz je płaciła i skarb Rzeczypospolitej, jaki był taki był, ale bądź co bądź stał na tych podatkach. Tymczasem zdemoralizowany przez poszukiwaczy mandatów poselskich włościanin odrodzonej Polski nie chce, ale co najważniejsze nie płaci podatków. Demagogia, którą posłowie chłopscy rozwinieli w swych mowach, przeszła wszelkie możliwe granice. Była bezczelność w tem twierdzeniu: jesteśmy klasą najliczniejszą, a więc i przy obecnym systemie głosowania najmocniejszą w stanowieniu praw. Robimy z tego taki użytek, że żadnych pieniędzy Państwu nie damy. Słuchając tej demagogii, formułowało się zdanie rozpaczliwe, że dopóki przy wyborach powszechnych ten będzie górą, kto będzie wyborcom obiecywał niepłacenie podatków i ten, kto jest mocniejszy politycznie, będzie swej mocy używał na obronę swoich wyborców przed ciężarami na rzecz Państwa—póty system nadużyć wyborczych będzie najmoralniejszym systemem przy wyborach powszechnych.

Za zwolnieniem włościan od podatku (używam takiego określenia, gdyż ani podatek gruntowy, ani budynkowy, nie były całkiem poruszone merytorycznie w debacie sejmowej, cała dyskusja bowiem toczyła się tylko o tem, że Rząd chce także najliczniejszą warstwę ludności pociągnąć do ponoszenia pewnych ofiar na rzecz Państwa) głosowali komuniści i skrajna lewica, a także następujące kluby: PPS, Wyzwolenie, Stronnictwo Chłopskie, „Piast”, Ukraińcy. Oburzające było stanowisko klubu niemieckiego, który oddał białe kartki. Oburzające dlatego, że klub niemiecki jest pod wpływem ziemian Niemców, a więc klub ten, oddając białe kartki uczynił to tylko dlatego, aby sprzeciwić się Rządowi, zaszkodzić Państwu Polskiemu. Natomiast słyszałem pogłoskę, że wewnątrz Klubu PPS. była większa dyskusja, że część socjalistów z postem Diamantem na czele uważała odrzucenie wniosków rządowych w pierwszym czytaniu za zbyt daleko idącą demagogię.

Za odesłaniem wniosków rządowych do komisji głosował Klub bezpartyjny, Endecy, Chadecy i Żydzi. Żydzi uważali, że zwolnienie włościan od płacenia musi pociągnąć za sobą przerzucenie podatków na ludność miejską. Zwróciła powszechną uwagę duża absencja po stronie przeciwników demagogii. Zwykle wnioski rządowe przechodzą dlatego, że absencja po stronie opozycji jest większa, niż po stronie głosującej za rządem. Teraz było odwrotnie. Podatek budynkowy odrzucony został 191 głosami przeciw 149, podatek gruntowy 195 przeciw 146. Ponieważ było głosowanie imienne, więc byłoby nadzwyczaj ciekawe sprawdzić, kto się absentował. Niestety dziś wieczór nie udało mi się z kancelarii sejmowej wydość imiennych zestawień głosowania.

Po ogłoszeniu rezultatów głosowania minister Czechowicz podszedł do marszałka sejmu i oświadczył, że Rząd wycofuje także projekt całego podatku majątkowego. Rząd uczynił

Posiedzenie Izby Poselskiej.

Wczoraj odbyło się posiedzenie Izby poselskiej. Następne odbędzie się we wtorek dn. 29 maja. Na porządku dziennym 2-gie czytanie projektu budżetowego na rok 1928—29 i kilka nagłych wniosków.

Ustawa dziennikarska.

Do Sejmu wpłynął dnia 22-go b. m. projekt ustawy z inicjatywy poselskiej o unormowaniu stosunków prawnych zawodu dziennikarskiego. Wniosek zgłosili posłowie - dziennikarze: Jan Dąbski, Adam Ciołkosz, Kazimierz Czapinski, Marjan Dąbrowski, Stanisław Dubois, Jan Gwiżdż, Artur Hausner, Kazimierz Kaczanowski, Mieczysław Niedziałkowski, Kazimierz Okulicz, Stanisław Mackiewicz, Zygmunt Piotrowski, Bolesław Pochmarski, Henryk Rozmaryn, Stanisław Stronicki, Jan Walewski i Karol Wierczak. Wniosek został przekazany Komisji Prawniczej.

Nieprawdziwa pogłoski o epidemii wśród koni.

WARSZAWA, 23.V Pat. Ministerstwo Rolnictwa komunikuje, iż wszelkie wiadomości o ukazaniu się epidemii anemii zakaźnej wśród koni w stadninach państwowych są całkowicie bezpodstawne. Majątek Humiłow, gdzie jakoby były wypadki anemii zakaźnej, nie należy do stadnin państwowych lecz jest domeną wydzierżawioną osobie prywatnej.

Dziennikarz kowieński w Warszawie.

Wczoraj wieczorem przybył z Kowna redaktor półrządowej „Lituvos Aidas”, p. Bagdonas.

Narady polsko-litewskie

w Warszawie.

WARSZAWA, 23 V. PAT. Z dzisiejszych narad polsko-litewskich wydano następujący komunikat: Komisja dla spraw ekonomicznych, komunikacji i tranzytu zebrała się dn. 23 maja we środe. Komisja opracowała program prac podkomisji kolejowej, pocztowej i ekonomicznej, których skład został ustalony. Datę rozpoczęcia prac podkomisji ustalono dla podkomisji kolejowej we czwartek o godz. 11-tej, ekonomicznej w piątek o godz. 10-tej, dla spraw pocztowych, telegraficznych i telefonicznych w piątek o godz. 4-tej min. 30 po poł.

W Berlinie.

BERLIN, 23—V. Pat. Dziś o godz. 11-tej przed południem odbyło się 4-te posiedzenie polsko-litewskiej komisji mieszannej do spraw granicznych i granicznego ruchu lokalnego. Delegacja polska zgłosiła na dzisiejszym posiedzeniu szereg poprawek do litewskiego projektu umowy o ruchu lokalnym. Poprawki te zmierzają do tego, aby umożliwić korzystanie z ulg w ruchu lokalnym szerszym kołom ludności pogranicza aniżeli to przywodzi projekt litewski. Delegacja litewska przyjęła propozycje polskie do rozpatrzenia. Następne posiedzenie odbędzie się jutro przed południem w poselstwie litewskim.

BERLIN, 23—V. Pat. W kołach delegacji spodziewają się zakończenia prac berlińskich polsko-litewskiej komisji w najbliższych dniach.

Cel wizyty Woldemarasa w Londynie.

LONDYN, 23.V PAT. Zapytany o celach wizyty londyńskiej premiera litewskiego Woldemarasa, minister Chamberlain odpowiedział: Po grudniowej sesji Rady Ligi Narodów p. Woldemaras złożył wizytę w Berlinie i Paryżu. W tym samym czasie p. Woldemaras wyraził w rozmowie ze mną nadzieję złożenia wizyty w Londynie na wiosnę r. b. ja zaś ze swej strony zapewniłem go, że przybycie jego do Londynu powitałbym z zadowoleniem. Jedyną sprawą o której mówiliśmy ze sobą była sprawa rokowań, toczących się obecnie między Litwą a Polską z zalecenia Rady Ligi Narodów. W rozmowie z p. Woldemaraszem podkreśliłem znaczenie, które rząd brytyjski przywiązuje do prowadzenia tych rokowań i do nawiązania wskazanych przez Radę Ligi dobrych sąsiedzkich stosunków między obu państwami.

Przyszła koalicja rządowa w Niemczech.

BERLIN, 23—5. Pat. W prasie prowincjonalnej w dalszym ciągu toczy się kampania na temat przyszłej koalicji rządowej. Wpływowy dziennik stronnictwa niemiecko-narodowego Hamburger Nachrichten oświadcza, że koalicja czysto mieszczańska jest bezwarunkowo wykluczona już chociażby z tego powodu, że do obecnych wyborów nie doszłoby, gdyby rząd czysto mieszczański mógł się utrzymać. Naród niemiecki—oświadcza dziennik—wykazał, że nie jest zdolny do rządzenia sobą. Ostatnie wybory były najlepszym argumentem przeciw demokratycznej doktrynie zawartej w konstytucji weimarskiej. Organ centrowy „Germania” ubolewa nad osłabieniem stronnictw środka oświadczając, iż wzrost głosów socjalistycznych jest zjawiskiem godnym pożałowania. Dziś centrum będzie musiało klasz główny nacisk na to, żeby koalicja rządowa objęła również partię ludową d-ra Stresemanna. Dziennik przyznaje, że jedynym oparciem dla przyszłego rządu będzie wielka koalicja.

Rozstrzygnięcie nastąpi za trzy tygodnie.

BERLIN 23-V PAT. Prasa dzisiejsza w dalszym ciągu buduje kombinacje na temat przyszłej koalicji rządowej. Biuro wydawców dzienników niemieckich donosi z powołaniem się na informacje z miarodajnych kół ludowych, że niemieckie stronnictwo ludowe byłoby gotowe przystąpić do rokowań o utworzenie wielkiej koalicji, o ile otrzyma odnośne propozycje od socjalistów. Wynik tych rokowań zależny jednak będzie od gwarancji jakich socjaliści udzieli stronnictwu ludowemu. „Centrale Parlamentarische Korrespondenz” oświadcza, że centrum bezwarunkowo zajmować będzie stanowisko wycofujące i że nauczane doświadczeniem dotychczasowym nie wcześniej przystąpi do rokowań o utworzenie rządu, nim nie uzyska wystarczającej gwarancji co do poszanowania zasadniczych postulatów programowych stronnictwa centrowego.

Organ kanclerski „Germania” występuje przeciwko żądaniu aby rząd obecny już teraz ustąpił. Dziennik oświadcza że rząd Rzeszy wstrzymując się narazie od dymisji wychodzi z założenia, że byłoby rzeczą nie-mądrą wywoływać sztuczny kryzys rządowy zanim nie rozpocznie się rokowania o utworzenie nowego rządu. Możliwość taka powstanie dopiero wówczas gdy wpływowe frakcje nowego Reichstagu i sam Reichstag zbiorą się. Wszelkie okoliczności przemawiają za tem, że dojdzie do tego dopiero za jakieś trzy tygodnie.

Zjazd komunistów polskich w Berlinie.

BERLIN, 23—5. Pat. Policja berlińska rozwiązała wczoraj zwołane przez bawiących tu komunistów polskich zgromadzenie. Zgromadzenie to zostało rozwiązane ponieważ zgłoszili się pod fałszywą nazwą, podając również fałszywy cel i charakter zebrania. Jak donosi Local Anzeiger policja w czasie rozwiązywania tego zgromadzenia aresztowała 26 komunistów, którzy odstawieni zostali do przydzium policji celem stwierdzenia ich tożsamości. Większa część aresztowanych posiadała fałszywe lub nieważne dokumenty. Dochodzenie w tej sprawie trwa w dalszym ciągu.

BERLIN, 23. V. Pat. Prasa niemiecka podaje dziś nowe szczegóły o aresztowaniach w Berlinie 26-u komunistów polskich na zebraniu ogłoszonym oficjalnie jako zebranie esperantystów. Dzienniki stwierdzają, że wszyscy aresztowani posiadali albo fałszywe paszporty albo też fałszywe wizy na wjazd do Niemiec. Żaden z nich nie władał językiem niemieckim tak że przy przesłuchiowaniu policja musiała się posługiwać tłumaczem. Der Tag twierdzi, że przy aresztowanych znaleziono 25,000 dolarów.

Proces o sobotaż w kopalniach.

MOSKWA, 23 V. PAT. Tass. W dalszym ciągu procesu o nadużycia w szachtach, były właściciel jednej z kopalń Samojłow, który po rewolucji pracował w kopalniach w charakterze technika, przyznał się do udziału w akcji sobotażowej, do której miał go wciągnąć Kałganow.

Prof. Herbaczewski przybywa do Polski.

Z Kowna donoszą: Na początku czerwca na zamiar przybyć powtórnie do Polski profesor uniwersytetu kowieńskiego Herbaczewski z żoną. W Polsce prof. Herbaczewski wygłosi szereg odczytów. Zabawi w Polsce prof. Herbaczewski około trzech tygodni.

Wycieczka pana Benesza.

Czesko-słowacki minister spraw zagranicznych dr. Benesz pracownicy spędza swoją ręką „wycieczkę do Paryża, Londynu, Brukseli i Berlina... Nie dziwi! Zbliża się czerwcowe sesja Ligi Narodów. Trzeba przede wszystkim być poinformowanym jak stoją sprawy międzynarodowe „w odniesieniu” (jak się pisze w gwarze gazetowej) do Czechosłowacji. Tedy dr. Benesz orientuje się, orientuje, orientuje...

Oto np. przekonał się w Paryżu że „zbliżenie” Francji do Niemiec nie ma bynajmniej cech dziennikarskich pogłosek a zarazem nie wpłynie ujemnie na stosunki czesko-niemieckie, o których właśnie tak długo konfirował w Berlinie z sekretarzem stanu von Schubertem, który będzie w Genewie zastępował chorego ministra Stresemanna. Dalej informował się dr. Benesz w Londynie: jakie są poglądy rządu angielskiego na ewentualne zmiany w granicy czesko-węgierskiej. Okazało się że zarówno rząd angielski jak włoski są solidarnie przeciwnie nawet najlżejszej rewizji traktatu zawartego w Trianon. W długich z von Schubertem rozmowach przetrząsnął problematy—jak wyrażają się gazety niemieckie—„der Südostpolitik”. Słowem dr. Benesz nie zmarnował swoich przedgenewskich wakacji...

Dr. Benesz, aczkolwiek mniej „głośny” ostatnimi czasy, wciąż nieprzerwanie uchodzi za jedną z najciekawszych głów politycznych cywilizowanego świata. A no, i wpływową jest osobistością; i potrafił nie tylko wyrobić dla małej Czechosłowacji „prestige” wcale chlubny lecz komu jak komu a swoją państwową suwerenność zawiązać Czechy do bardzo znacznego stopnia właśnie teraźniejszemu swemu ministrowi spraw zewnętrznych.

I gdy się tak czyta całoszpaltowe telegamy w gazetach o tej „przejazdce” czeskiego ministra i o „horyzontach politycznych” które otwiera—mimo woli staje w oczach ów nikomu na świecie nieznany młody człowiek przybywający jesienią 1915 roku do Paryża i zamieszkujący w skromnym, czysto studenckim pokoiku przy ulicy Leopold Robert. Był to właśnie dzisiejszy „tuz” politycznego areopagu Europy. Przybywał do Paryża w jakim celu? Aby gruntownie podmianować samo istnienie Austro-Węgierskiej monarchii Habsburgów i z rozczłonkowaniem dobyć na mapę Europy wolne i niepodległe Czechy!

Szaaleniec? Utopista? Jednak, nie szaleniec i nie utopista. W tym niepozornym synu ubożego rzemieślnika rozprętał duch nie byle jaki. Stypendjum starczyło na życie. Naukę uniwersytecką dopełniał ogromne zainteresowanie się socjalnemi i ekonomicznymi sprawami, pochłanianie stosów książek, i w miarę możliwości wydawanie „polityki”, aby się tak wyrazić *in animo vili*. Z dyplomem doktorskim w kieszeni uniwersytetu w Dijon zaczyna uczeń Massaryka, uznający własną ojczyznę za stopień do ludzkości, przebijając się ze swoją polityczną ideą przez ówczesne labirynty i kłębienia się bezprzykładnej wojny. Toruje sobie drogę do tych, w których rękach są, albo mogą być losy Europy. Pieć razy jest aresztowany jako szpieg. Trzy razy przez Anglików, dwa razy przez Francuzów.

A o co chodzi? O zapobieżenie za wszelką cenę zawarcia przez Ententę czy Koalicję separatystycznego pokoju z Austrią, z tym jak ją nazwie dr. Benesz w swych świeżo ogłoszonych „Pamiętnikach”—„prototypem reakcyjnego, arystokratycznego - biurokratycznego państwa policyjnego”. Bo — rzecz prosta—niech pokój separatystyczny stanie między Koalicją a Austrią... żegnaj niepodległości Czech! Austrija może być okrojona lecz o rozczłonkowaniu jej mowy wówczas być nie może.

Benesz natrafia w łonie Ententy na nieklamane dla Austrii sympaty. Łatwo pojąć jak mu one utrudniają robotę. Teraz już wiadomo niezbicie, że Rosja dobijała się zawarcia z Austrią pokoju separatystycznego—oczywiście za cenę prawie, że nietykalności terytorjalnej monarchii Habsburgów. W początkach 1917 r. sam ambasador rosyjski Izwolskij powiedział bez ogródek Benesowi (jak czytać można w jego pamiętnikach): „Wy, Czesi, musicie wytrwać w waszych usiłowaniach rozwalenia Austrii. Ale zarówno Ententa jak Rosja nie mają prawa zaniechać prób zawarcia z Austrią separatystycznego pokoju”.

I im dłużej przeciągała się wojna

światowa, tem zdawały się szybciej tonieć zamki na lodzie Benesza, praktyczni emisariuszowie i czeskiej emigracji paryskiej. Lecz Benesz, przy pomocy prof. Massaryka, tudzież Stefana słowackiego płomiennego patrioty—powołuje Czesko-Słowacki Komitet Narodowy (na wzór polskiego). Przedwodniczy mu Massaryk; sekretarzem jest dr. Benesz. Jest oparcie; jest baza dla szerokiej akcji politycznej. Tymczasem jednak ze wstąpieniem na tron Cesarza Karola widoki na *trwałość* Austro-Węgier rosły; Lloyd George oświadcza w styczniu 1918-go, że Anglja bynajmniej nie myśli o naruszeniu granic mocarstw centralnych... Sprawa czeska zdaje się być całkiem przepadła. Tylko zapal i upór czeskich patriotów nie stygnie.

I w tymże ostatnim roku wojny padają z ust francuskiego ministra spraw wewnętrznych pierwsze słowa... na których można już śmiało budować nie żaden zamek na lodzie lecz gmach Niepodległości; a Balfour w sierpniu 1918-go idzie jeszcze dalej. „Wielka Brytania—brzmiała deklaracja angielskiego premiera poczytuje Czesko-słowaków za *spromiarny* z Koalicją naród i uznaje trzy armie czesko-słowackie za kombatantów walczących przy boku Koalicji z Niemcami i monarchją Habsburgów.” Otrzymał z Foreign Office czarne na białem taką deklarację! Dr. Benesz w memuarach swoich, mówiąc nawiasem, wystrzegających się jak ognia nawet cienia sentymentu i deklamacji—wyraża się sucho: „Taki moment nie powtarza się w życiu polityka”. Lecz czuć doskonale co to był za moment w życiu gorącego patrioty czeskiego a zarazem działacza politycznego prowadzącego od czterech lat grę pełną epizodów zdolnych poderwać żelazną energję.

Aż wreszcie udaje się prof. Massarykowi wciągnąć w orbitę swego światopoglądu profesora Wilsona. I twórca „czternastu punktów” wypowiada się wyraźnie za formułą czesko-słowackiej emigracji. To było uwiecznienie dzieła, któremu się był dr. Benesz całkowicie poświęcił.

Jak powstała niepodległość suwerenna Czechosłowacji opowiedział w trzech czeskich tomach swoich „Pamiętników”. (Niemiecki przekład ukazał się świeżo w jednym tomie lecz obejmującym bez mała 700 stronic, pod tytułem „Der Aufstieg der Nationen”). Trzy te atoli tomy, wysoce ciekawych memuarów nie obejmują bynajmniej całokształtu działalności samego ich autora. Dr. Edward Benesz należy jeszcze w chwili obecnej do najbardziej czynnych polityków na widowni świata. Rośnie mu pod ręką...druga seria pamiętników, która może być nawet o wiele obszerniejszą od utraconej już drukami.

Bo dr. Edward Benesz wie doskonale, że: zdobyć trudno, lecz bywa nieraz jeszcze trudniej to, co się zdobyło, utrzymać. Jego najświeższa „wycieczka” do czterech stolic świadczy aż nadto wymownie o wielkiej polityce czeskiego: czujności, żywotności i niewyczerpanej pracy około stabilizacji Europy - wersalskiej.

Jacz.

Franciszek Vondraczek w Warszawie.

WARSZAWA, 23.V. PAT. Wczoraj, we wtorek wieczorem Polski Klub Literacki podejmował obiadem w salonach hotelu Polonia, przybyłego do Warszawy Franciszka Vondraczka, zasłużonego tłumacza „dział literatury polskiej na język czeski”. W czasie obiadu przemawiali dr. Mieczysław Treter, podnosząc wielkie zasługi Vondraczka na polu propagowania literatury polskiej w Czechosłowacji. Dr. Treter zakończył swe przemówienie wzniesieniem toastu na pomyślność i rozwój obu zaprzyjaźnionych krajów. Radca Guenther, który brał udział w przyjęciu w imieniu Ministerstwa Spraw Zagranicznych złożył hołd i część zasłusze p. Vondraczka w dziedzinie zbliżenia polsko-czechosłowackiego. Odpowiedział w języku polskim p. Vondraczek, który w słowach prostych i pełnych wzruszenia podziękował za okazywane mu dowody serdeczności. Zabierał jeszcze głos lektor dr. Wydra, przemawiając w języku polskim i czeskim oraz wznosząc toasty za dalszy rozwój współpracy kulturalnej między obu krajami, za rozwój literatury polskiej oraz p. Tuwim wznosząc kielich za zdrowie p. Vondraczkowej. Atmosfera w jakiej odbył się bankiet nacechowana była szczerością i serdecznością.

ECHA KRAJOWE

NOWOGRODĘK.

— Konferencja w sprawie budowy kolei Słom — Nowo ród — Mołodeczno. Zaprezentowana oddawna budowa kolei normalnotorowej na szlaku Słom — Nowogród — Mołodeczno nabiera coraz to realniejszych form. Jest to zupełnie zrozumiałe, jeżeli się weźmie pod uwagę, że dotychczasowe linie przeprowadzone przez teren woj. Nowogródzkiego nie są w stanie zapewnić dostatecznej pomocy potrzebom gospodarczym. Stery gospodarcze i przemysłowe w rozumieniu dotychczasowego projektu zgłoszyły swoją pomoc ponosząc części kosztów budowy. Na razie nie została jeszcze ustalona wysokość tej pomocy, sądząc jednak z obrad ostatniej konferencji, że w tej sprawie, dochodziłaby do 20 proc. Nie mniej zainteresowanie w tem samorządy powiatowe i miejskie oraz ziemianie okoliczności zadeklarowali swoją pomoc.

Magistrzy m. Słoma i Zdzioła ofiarowały bezpłatnie teren pod budowę dworców kolejowych, postrzeżenie, przez których teren przebiegałyby nowa linia, gotowe są wykonać pewne roboty ziemne.

Według dotychczas nakreślonego planu trasa kolejowa biegnąćby z Mołodeczna przez Pierzchaj, Iwieniec, Naliboki, Szczorze, Nowogród, Nowojelnie, Zdzioła, Kozłowszczyznę do Słoma. W najbliższym czasie przeprowadzone zostanie zbadanie terenu i dopiero wówczas, w zależności od całego szeregu względów technicznych, sprawa budowy zostanie definitywnie zdecydowana. Na wspomnianej konferencji uchwalono, aby dalsze pertraktacje co do realizacji budowy projektowanej kolei prowadzone były przez ad hoc wyłoniony komitet, w skład którego weszli przedstawiciele zainteresowanych powiatów po pięciu z każdego, a mianowicie przedstawiciele samorządów, miast, przemysłu i ziemian. Komitet zbierze się z końcem bm. Obecnie zbierane są materiały statystyczne, które pozwolą zorientować się w ewentualnej rentowności tej linii, oraz wysokości kosztów budowy.

Wiadomym jest, że budowa tej kolei dojdzie do skutku tylko przy wydanej pomocy sfer gospodarczych, gdyż państwo nie przewidywało jej w najbliższych planach inwestycyjnych.

— Zjazd Inspektorów i Instruktorów hodowlanych województwa Nowogródzkiego. Rozwój hodowli, a przeważnie hodowli bydła i świń na terenie województwa Nowogródzkiego bardzo znacznie postępuje, co się wyraża w powstawaniu młeczarni spółdzielczych, organizowaniu punktów kopulacyjnych, zakładaniu kół kontrolnych i kół hodowlanych, wzmożeniu akcji związku hodowców bydła czerwonego polskiego, w organizowaniu znacznej ilości punktów hodowlanych, kursów hodowlanych i t. p.

Samorządy obecnie dużą uwagę zwracają na podniesienie hodowli, preliniując znaczne sumy na cele hodowlane i angażując specjalnych instruktorów hodowli. Ministerstwo Rolnictwa też przeznaczyło w tym roku większe dotacje dla organizacji rolniczych na personel fachowy i wydatki rzeczowe.

W związku ze wzmożeniem całej akcji hodowlanej na terenie województwa zjawia się niezbędność nadania całej pracy hodowlanej pewnego kierunku, skoordynowanie tej pracy i najwięcej celowe prowadzenie jej.

W celach powyższych Urząd Wojewódzki w dniu 6 czerwca r. zwołuje do Nowogródka zjazd wszystkich instruktorów hodowlanych pracujących na terenie województwa.

W programie zjazdu przewidziane są referaty działaczy i poszczególnych instruktorów hodowlanych.

— Zjazd Instruktorów rolnych województwa Nowogródzkiego. W związku ze wzrastającą stałą pracą samorządów i organizacji rolniczych w dziedzinie podniesienia rolnictwa oraz w związku z bardzo dużym rozwojem spółdzielczości w województwie Nowogródzkim, jak również wobec zaangażowania przez sejmiki i organizacje rolnicze znacznej ilości nowych instruktorów, aktualną jest sprawa nadania całej pracy rolniczej na terenie województwa jednolitego fachowego kierunku i ujednolicienia jej, należytego wyszkolenia wszystkich instruktorów oraz dania poszczególnym instruktorom całego szeregu praktycznych wskazówek, jak poszczególne prace na terenie należy prowadzić.

Mając powyższe na uwadze Urząd Wojewódzki zwołuje w dniu 5 czerwca r. zjazd wszystkich instruktorów sejmikowych i organizacji rolniczych, działających na terenie województwa Nowogródzkiego.

Program zjazdu przewiduje szereg referatów na tematy wytycznych prac nad podniesieniem kultury rolnej i organizowania gospodarstw wzorowych.

— Komisja rolna. Dnia 21 bm. w Urzędzie Wojewódzkim odbyła się komisja rolna, która po wysłuchaniu zainteresowanych stron, załatwiła 9 spraw dotyczących wyrobów lasów z zamianą na inne użytki.

BARANOWICZE

— Jeszcze o wychowaniu moralnym młodzieży. Ani spodziewałem się, aby mój skromny artykuł napisany w „Słowie” z dnia 13 kwietnia Nr. 84 o wychowaniu moralnym młodzieży, rozprętał taką burzę i zrobił taki rozgłos w Baranowiczach: zarzucił się jak w ulu. Ale gdyby tak chciał pomyśleć o tem, że tak się zaroiło, by radzić nad „wychowaniem młodzieży, tenby się oszukał. Przeciwnie. Panowie kierownicy szkół, nauczyciele (dzięki Bogu nie wszyscy) są nadzwyczaj obrażeni, jak śmiano napisać coś podobnego, przecież u nas bardzo dobrze, nie wiem może w myśl rosyjskiego przysłowia: „Na szybko wioś spokojno” i oto są bardzo na mnie obrażeni i grozą; jedni chcą pisać sprostowanie, a drudzy podziękowanie, inni posiadają mnie o chęć wywyższenia się, a jeszcze inni chcą oddać sprawę do prokuratora, a są nawet tacy, którzy z zemsty na Bogu winną Szkołę Techniczną chcą pisać paszki. Odpowiem tym panom tym: „Róbcie co chcecie, odciecie nawet sprawę do prokuratora, proście ale zapewniam, że osobisty przegląd przy pisaniu artykułu nie miałem, a chciałem zwrócić uwagę na niemożliwość stan wychowania moralnego i do tego samo powtarzam, o sobie nie dąbam i za czynny swe odpowiem, a tym którzy się tak wielce złością radzę przeczytać artykuł „Słowa” z dnia 19 maja Nr. 113 „Zbrodniczy czyn nauczyciela”, może ich zapał ostygnie. Jeszcze raz powtarzam, róbcie panowie co chcecie, ale ratujcie młodzież póki nie późnie.”

— Czyżby przerwa? Zarządzone przez Radę Ministrów do wypłaty zasiłek 45 proc. nie został wypłacony na kolei, tym sezonowym robotnikom, którzy pracując bez przerwy, mieli jednak takową z powodu powołania ich na ćwiczenia wojskowe. Prawda, iż to jest także przerwa, ale przecież powołanie obywatela dla spełnienia obowiązków wojskowych względem państwa nie powinno być przerwą. Sądzę, należy, iż władze wojskowe do których skargi rezerwistów dochodzą uczynią coś,

by tych małych nie krzywdzono.

— Rozmowa na stacji. Od dawna obywatela automatyczna rozmownica telefoniczna na stacji osobowej obecnie jest na ukończeniu i w tych dniach zostanie uruchomiona.

— Nazwy stacji. Dla nikogo nie jest tajemnicą, iż Moskale starali się Kresy zrusyfikować, a znajdując podatny grunt częściowo im się to udało, ale czyż my dzisiaj mamy tolerować to, co nasi wrogowie napręko polskości robili? Pewno nie. Na szlaku kolejowym Wilno — Łuniniec mamy nazwy stacji „Woronowo”, nie wiem, czy to nazwa polska, ale wątpię, samo brzmienie zdradza. Dalej pojadę, już około samego Łuninca znajduje się stacja Działowice. Przypadkowo oglądając akta natknąłem się, iż w swoim czasie majątek ten był sprzedany przez Ks. Druckiego-Lubckiego pod nazwą „Działowice”. Bez względu, że Moskale tak nazwa — rzekł, więc przetłumaczyli sobie na „Działowice”, a my wzorując na nich dalej te ślady niosące, tolerujemy. Prawda, że jest to drobny szczegół w życiu państwowym, ale i to prawda, iż czas byłoby pomyśleć o zmianie; jest to obowiązkiem miejscowych władz administracyjnych.

— Wyścigi konne. Wschodnio-Kresowy Klub jazdy w roku bieżącym urządził wyścigi na szerszą skalę. Dnia 12. 20 maja 4 dni wyścigów, wobec niedzieli, zgromadziło się sporo publiczności, chętnie spróbować szczęścia w totalizatorze. Przy okienkach „totka” ściśło.

Konie osobliwie zamieścił w dobrym stanie.

Odbyło się pięć gonitw i 6 wścianek.

Gonitwa pierwsza z płotami. Nagroda 800 zł. konie 4 lat i starsze, przetrzeż 2400 mtr. startowało 6 koni. 1 miejsce zajął Deliceux og. Grona Oficerów 9 p. strzelców konnych lat 4 jeździec por. Bohdanowicz.

II. Płaska. Nagroda 900 zł. dla 3 lat przetrzeż 1600 mtr. startowało 4 konie. 1 miejsce zajął Mista wł. ptk. Karatajewa jeździec Chł. Raguski.

III. Kresowy Steeple-Chase. Nagroda 1500 zł. przetrzeż 4000 mtr. startuje 3 konie. 1 miejsce zajął Wojak własność porucznika Donnera, jeździec właściciel.

Tu zdarzył się przykry wypadek, mianowicie na przeszkodzie upadł wraz z koniem porucznik 9 DAKU Swiderski, jeździec pozostał na miejscu a koń w dalszym ciągu szedł razem z koniami przez przeszkodę, a później zawrócił do koszar. Stan zdrowia porucznika Swiderskiego, jak się dowiadujemy nie budzi obaw, gdyż jeździec tylko potknął się trochę.

IV. Gonitwa płaska. Nagroda 1200 zł. przetrzeż 2400 mtr. startuje 4 konie. 1 miejsce swobodnie zajął „Magnet” og. Grona Oficerów 9 p. strzelców konnych. Jeździec Olejnik.

V. Gonitwa z płotami. Nagroda 1200 zł. przetrzeż 2400 mtr. startuje 3 konie. Gonitwa ta była niespodzianką nawet dla znawców, wszystkie 3 konie mają prawie równe szanse zwycięstwa. Faworytem publiczności jest „Alba” klacz 4 p. ułanów, zająwszy po starcie 3 miejsce już na pół metry wysuwa się na 2, pozostawiając w tyle „Umyka” Polmoodie i idzie do prostej z „Herburtem” własność por. Ignaczaka, rzuca go na prostą i wysuwa się na plan pierwszy. Wszyscy są pewni zwycięstwa „Alby”. Na ogonie cały czas w butach idzie „Herbert” i o 10 mtr. od startu przez nieuwagę jeźdźcy „Alby”, porucznik Ignaczak na „Herburcie” wygrywa 1-sze miejsce przy 100 m. oklaskach.

VI. Gonitwa. Chęć łatwego zdobycia nagrody 500 złotych zgromadziła sporą ilość wścian, bo startowało aż 17 koni. Przestrzeń 1100 mtr.

Już zaraz po starcie rozciagnała się ta kawałdka, a do mety przyszło 9 koni. Gonitwa ta zainteresowała nie tylko wścian, ale i publiczność, która szczerze się posmiała, osobiście po tak ciekawych gonitwach oficjalnych.

Następne wyścigi w dniu 23 maja o godzinie 14-iej.

PODBRODZIE

— Obywatelski czyn hr. Tyszkiewicza. M-kko Podbrodzie od chwili uzyskania własnego samorządu, tj. od r. 1920, zmuszone było opłacać wysokie dzierżawne za wynajmowanie od osób prywatnych place targowe, oraz lokale dla użytku Magistratu.

Wybrana w jesieniu r. ub. pierwsza Rada Miejska m. Podbrozia i oraz przewodniczący jej i burmistrz w jednej osobie p. K. Rożnowski przystąpiwszy do gruntownej pracy od podstaw, pomyślał, w pierwszym rzędzie o usunięciu tej największej bolączki miasta.

Magistrat obliczywszy swe możliwości płatnicze — nawiązał kontakt z właścicielem dóbr okolicznych hr. Tyszkiewiczem w celu nabycia na własność dużego budynku gminobitnego wraz z obszernym placem w środku miasteczka.

Hr. Tyszkiewicz zapoznał się z przedłożonym mu planem bieżących prac Magistratu poszedł miastu na rękę, gdyż ów budynek wraz z placem chętnie oddałby Magistratowi za cenę połowy oszacowanej wartości tj. 1500 dolarów.

Nie dość tego hr. Tyszkiewicz rozłożył Magistratowi spłatę wymienionej kwoty na raty w ciągu najbliższych lat 3-ich.

Nabyty od hr. Tyszkiewicza budynek zostanie gruntownie odremontowany. Magistrat ulokuje w nim własne biuro, bibliotekę i czytelnice miejską, pozbawiając z dużych sal przystosując do użytku teatru amatorskiego, drugą zaś część gmachu przekształci na hale targowe.

Wspomnieć trzeba, iż nabyty przez Magistrat gmach gminobitny posiada niebyłą przeszłość polityczną.

W gmachu tym, jak fama niesie kwaterywał w r. 1812 Napoleon Banaparte, zatrzymując się w pochodzie swym na Moskwę. Pamięć tego Magistrat zamierza utrwalic specjalną tablicą na odremontowanym już budynku.

STOLPCE.

— Wydatki na lecnictwo i sanitariat w powiecie Stołpeckim. Sumy na lecnictwo i sanitariat preliniowane w budżetach Związków Komunalnych powiatu Stołpeckiego na rok 1928-29 zajmują wybitne miejsce wśród ogólnych wydatków. Oto krótkie ich zestawienie: wydatki roczne 195.349,64, nadzwyczajne 242.030,00, razem 437.379,64.

Dzielić te sumy na a) lecnictwo (utrzymanie szpitali, przychodni lekarskich, kosztów leczenia biednych, szczerpienie i t.p.) i b) sanitariat (budowa szpitali, rezeźni, zakup taborów asenizacyjnych, budowa studzien publicznych, brukowanie ulic, zadrzewianie osiedli, wychowanie fizyczne i t.p.) wydatki te kształtują się licząc już razem sumy roczne i nadzwyczajne następująco: na lecnictwo 116.889,99, na sanitariat 320.489,65.

Sumy te ilustrują wysokie zrozumienie

Sprawa eksplozji „phosgenu” w Lidzie Narodów.

LONDYN, 23 V. PAT. Jak donosi agencja Reuter'a, panuje tu przekonanie, że w związku z niedawną eksplozją „phosgenu” w Hamburgu, sprawa wyrobu i magazynowania większych ilości gazów trujących może być postawiona na porządku dziennym najbliższego posiedzenia Rady Ligi Narodów ze specjalnym uwzględnieniem zagadnienia, czy istniejące prawa dotyczące używania i wyrobu gazów trujących są wystarczająco skuteczne.

Z tajników firmy „Stolzenberg”.

GDANSK, 23.V. PAT. Omawiając sprawę wybuchu gazów trujących w Hamburgu, tutejszy dziennik socjal-demokratyczny Danziger Volkstimme przypisuje tej aferze charakter polityczny. Faktem jest — pisze dziennik — że firma Stolzenberg nie należy do tych dwóch firm niemieckich, którym, w myśl ustawy o wytwarzaniu materiałów wojennych, wolno wytwarzać gazy trujące. Firma Stolzenberg sama przyznaje, że gaz „phosgen” zakupywała dla celów handlowych. Firma ta swego czasu — kończy Danz. Volkst. — była zamieszana z aferą w której chodziło o dostawę materiału wojennego do Rosji.

3000 bomb z gazem trującym w Austrii.

WIEN 23 V. PAT. Dzienniki donoszą, że w Wiedniu, gdzie przed wojną znajdowały się fabryki broni i prochu, pozostały jeszcze 3000 bomb napełnionych „phosgenem”. Gminy okoliczne pod wrażeniem katastrofy w Hamburgu wysłały deputację do rządu centralnego w Wiedniu, aby usunął te zapasy groźące niebezpieczeństwem dla ludności. Władze austriackie mają się zająć energicznie tą sprawą.

Główna kwatery wojsk japońskich w Chinach.

TOKIO, 23.V. PAT. Garnizon japoński na terytorium Kuan-Tung przeniósł swą kwaterę generalną z Portu-Artura do stolicy Mandżurji Mukdena.

Bezpieczeństwo cudzoziemców.

PEKIN, 23.V. PAT. Dzienniki podają, że rząd pekiński odpowiedział na notę Stanów Zjednoczonych w sprawie morderstw dokonanych na misjonarzach amerykańskich, że przyjmuje odpowiedzialność za bezpieczeństwo cudzoziemców, równocześnie jednak wysuwa zastrzeżenia przeciwko wysłaniu wojsk cudzoziemskich do Chin, sprzecznemu ze zwyczajami międzynarodowymi.

Bójki przedwyborcze w Stanach Zjednoczonych.

PARYŻ, 23 V. EAT. „Herald” donosi z Ballasa, iż na konwencji republikańskiej doszło pomiędzy zwolennikami i przeciwnikami kandydatury Hoovera na prezydenta Stanów Zjednoczonych do tak gwałtownej walki na pięści, że policja zmuszona była interweniować i aresztować wiele osób.

Główny kontroler Litwy pod ciężkim oskarżeniem.

Z Kowna donoszą: Sędzia śledczy dla spraw nadzwyczajnych wszczął dochodzenie przeciw b. głównemu kontrolerowi państwa Milczusowi, oskarżając go o art. 3 kodeksu karnego i par. 14 nadzwyczajnej ustawy o obronie państwa.

Artykuły te przewidują powstanie zbrojne, zamach na niepodległość Litwy, stosunki z wrogami państwa i zamiar obalenia rządu. Obydwa artykuły grozą karą śmierci.

Jako przestępstwa Milczusa wymienia się: 1) odmowa wypełnienia rozkazu prezydenta państwa co do jego dymisji i 2) rozkaz podważający mu wyższym urzędnikom o nieistotności i do rozkazów jego następcy.

Wszyscy podejrzani o sprzyjanie Milczusowi wyżsi urzędnicy kontroli państwa są już wysłani z Kowna w trybie administracyjnym.

Dlaczego Polacy stracili mandaty w Niemczech.

BERLIN, 23. V. Pat. Dziennik Berliński organ mniejszości polskiej w Niemczech, ogłasza dziś odezwę komitetu wyborczego polskiej katolickiej partii ludowej oświadczając, że Polacy stracili oba mandaty do sejmiku pruskiego choć przy obecnych wyborach uzyskali na Śląsku 5.000 głosów więcej niż przy wyborach do sejmiku prowincjonalnego w r. 1925. Odezwą stwierdza dalej, że nazajutrz po wyborach do kierowników polskiej akcji wyborczej zaczęły napływać w wielkiej ilości doniesienia o nieścisłościach i nieprawidłowościach popełnionych przy głosowaniu jak np. niepewniawienie do list tysięcy wyborców, nieprawne niedopuszczenie do głosowania i t. p.

Odezwą zwraca wszystkich, aby protokolarnie zgłaszali o tych nadużyciach, gdyż kierownictwo polskiej akcji wyborczej ma wnieść protest przeciwko ostatnim wyborom i żądać ich unieważnienia na Górnym Śląsku. Gdyby nawet — jak oświadczają odezwą — nie udało się obalić obecnego wyniku wyborów na Śląsku, to przynajmniej będziemy mogli udowodnić światu ile tysięcy naszych głosów zostało nam bez naszej winy odebranych.

Niebywała burza w Poznaniu.

POZNĄŃ, 23 V. PAT. Nad Poznaniem i okolicą szalała dziś popołudniu od godz. 16-tej do 18-tej m. 30 silna burza. Niebo zasłonięte było brunatnymi chmurami tak że w mieście zapadła niemal zupełna ciemność. Przez przeszło 2 godziny padał ulewny deszcz i rozlegały się co chwila silne grzmoty z piorunami. Poznańska stacja telefoniczna i poznańska radiostacja nadawcza z powodu burzy przez 2 godziny były nieczynne.

Z komisji budżetowej Izby

Budżet Ministerstwa Skarbu.

WARSZAWA, 23.V. PAT. Na dzisiejszym posiedzeniu komisji budżetowej przed przystąpieniem do głosowania głos zabrał sprawozdawca poseł Krzyżanowski (BB) zaznaczając, że na komisji zaszło wielkie nieporozumienie. Chodzi o problem urzędniczy i o fundusz dyspozycyjny ministra Skarbu. Co do pierwszej kwestii, to rząd określił odpowiednią kwotę w roku ubiegłym lecz nie wystawił jej do preliminarza. Jest to ten 45 proc. do dodatku kwartału, ale na następny tego dodatku nie ma i nie ma wniosku załatwiającego tę sprawę. Kwestia urzędnicza jest pierwszorzędnej wagi dla Państwa, a uchwały komisji budżetowej nie zdają się iść w kierunku szczerzejszego rozwiązania tego problemu. Jeśli dochody nie będą przez komisję podwyższone poza realne granice przewidziane przez rząd, to gdyby nowe podatki nie zostały w czasie uchylone, rząd zdecydowałby się umieścić w budżecie 15 proc. dodatk.

Mówca apeluje więc aby nie podwyższać dochodów ponad wnioski rządowe bo to uniemożliwi ewentualne załatwienie kwestii urzędniczej w razie niezafatwienia ustaw podatkowych w terminie. Co do funduszu dyspozycyjnego referent prosi o restytucję dokonanego skreślenia, gdyż jest ono politycznie niezrozumiałe, zważywszy, że minister Skarbu znacznie poprawił sytuację finansową Państwa.

Poseł Diamand (P.P.S.) oświadcza, iż podwyżka dla urzędników jest zaletą nie tylko dla naszych dochodów. Rząd — zdaniem mówcy — trzyma się zasady, że płaci nie tyle ile się nale-

ży, ale w zależności od tego czem rozporządza. Poseł Diamand uważa, że należałoby się posunąć ponad 15 proc. Ponadto rząd nie wypłaca urzędnikom 8 proc. dodatku mieszkaniowego. Od 6-ciu miesięcy stanowi to już 48 proc. Kwota ta nie jest umiarkowana w budżecie wobec czego nie jest możliwe jest załatwienie budżetu na czas i prawdopodobnie trzeba będzie uchwalić prowizorium.

Wice-minister Grodyński wyjaśnił, iż rząd potrzebuje udzielenia pomocy urzędnikom uznaje z powodu jednak podwyższenia wydatków budżetowych zachodzi potrzeba zapewnienia nowych trwałych zwyczajnych dochodów Państwa. Te dochody mają właśnie zrealizować projekty ustaw podatkowych. Nie zachodzi obecnie możność określenia wysokości procentowej podwyżki płac, bo zależy to od uzyskanego pokrycia. Ustawa uposażeniowa jest opracowywana i będzie przedłożona, gdy będzie osiągnięte pokrycie. W przeciwnym razie powstałby deficyt budżetowy, preliniowane dochody nie wystarczają na podwyżkę płac. Co do dodatku mieszkaniowego, prawnej podstawy do żądań urzędników nie ma. Dodatek ten został ustawą z grudnia 1925 r. zatrzymany na tej wysokości, jaką osiągnął wówczas. Z końcem zaś 1927 r. zostały wypłacone tylko jednorazowe zapomogi. Mówca prosi w imieniu ministra skarbu, aby dochody w budżecie nie uległy zmianie.

Po krótkiej dyskusji na powyższy temat odbyło się głosowanie nad budżetem Min. Skarbu, poczem obrady przerwano.

do wynajęcia, konne spacer, tok dla jazdy na miejscu.

Szeptyckiego 5. o-522

Związków Komunalnych podniesienia stanu zdrowia przez inwestycje sanitarne, gdyż o ile w lepszych warunkach higienicznych będzie egzystować społeczeństwo o tyle polepszy się ogólny stan zdrowotności.

Prócz tego w r. bież. sposobem szarwarkowym brakuje się po 4 osiedla w każdej z gmin powiatu Stołpeckiego, co uzupełnia całokształt zamierzeń w dziedzinie zdrowia publicznego.

Sowieckie rewelacje o zamachu medjołańskim.

Tajemnicza organizacja „czarnej ręki”. — Mussolini wiedział o zamachu.

Śledztwo prowadzone przez władze włoskie w sprawie niedawnego zamachu na króla Emanuela podczas otwarcia targów medjołańskich doprowadziło do aresztowania kilku podejrzanych osób, członków organizacji komunistycznej, którzy jak się wyjaśniło utrzymywali bliższy kontakt z antyfaszystowskimi kołami włoskimi zagranicą. Za dni parę trybunał nadzwyczajny będzie rozpatrywał sprawę zamachu i wyda wyrok, według wszelkiego prawdopodobieństwa skazując, gdyż śledztwo zgromadziło niesłychanie obciążający materiał dowodowy. Skrupulatne dochodzenia ponadto potwierdziły przypuszczenie, że zamach, który jedynie dzięki szczęśliwemu spóźnieniu się króla nie pociągnął za sobą tragicznych następstw, stanowił jedno z ogniw akcji terrorystycznej jaką prowadzi organizacja komunistyczne rozsiadane po Europie i popierane moralnie i materialnie przez Sowiety.

Prasa sowiecka, która w podobnych wypadkach, gdy wywrotowa robota komunistów zostanie zdemonstrowana, stosuje metodę „trzymaj złoździej” rozpoczynając się szeroko na temat jakoby zamach medjołański był dziełem „faszystowskiej prowokacji dla rozpoczęcia nowej fali terrorku faszystowskiego”.

Moskiewska „Prawda” zamieszcza artykuł jakiegoś rosyjskiego Włocha Ciarini'ego, który szczegółowo opisuje rezultaty dochodzeń prowadzonych przez komitet walki z faszystami; pod przewodnictwem głośnego Henri Barbussa'ea. „Materiały — czytamy w tej najświeższej sensacji sowieckiej — jakie dotychczas zgromadził częściowy komitet, pochodzą nie tylko od wiarygodnych zeznawców świadków, ale opierają w znacznej części na dokumentach faszystowskiej policji i partii.

Materiały zebrane przez Komitet stwierdzają, że Mussolini wiedział o przygotowywanym zamachu.

Przed terminem otwarcia Targów Medjołańskich naczelnik miejscowej policji został poinformowany przez naczelnika wydziału politycznego o przygotowywanym zamachu. Informacja ta wskazywała dokładnie osoby, które miały dokonać zamachu. Na to wyższy urzędnik Ministerstwa Spraw Zagranicznych komandor Nuda polecił, aby policja medjołańska sprawę tego zamachu nie zajmowała się.

Inny również urzędnik Ministerstwa Spraw Wewnętrznych bawiący wówczas w Medjołanie również ze swojej strony wywierał presję, aby policja medjołańska „pewnie sprawami” zbytnio się nie interesowała. Do prasy medjołańskiej trafiła wiadomość o tem, że policja jest poinformowana o przygotowywanej zbrodni, ale nakazano jej milczenie.

Mussolini w początkach kwietnia bawiąc w Medjołanie i wbrew ustaleniom programowi wyjechał 10 kwietnia, aby nazajutrz odbyć specjalną konferencję z wice ministrami Bianchi i Dżunta. Po tej naradzie w kołach wyższych urzędników faszystowskich rozeszły się pogłoski o przygotowanym zamachu.

Na kilka dni przed zamachem bawił w Medjołanie kierownik wywiadu faszystowskiego na Francję w towarzystwie kilku agentów, gdzie go widzieli różne osoby. Misja jego polegała na tem, aby zgromadzić dowody, że zamach był dziełem komunistów i spowodować w tym celu kilkunastu robotników z anty-faszystows-

skich emigracyjnych kół we Francji. Równocześnie zorganizowano wysłanie skrzynki dynamitu z Szwajcarii. Ponieważ jednak usiłowania te nie dały rezultatu, pozyskano dla zamachu kilku osobników ze środowiska niezadowolonych elementów faszystowskiej milicji. Między innymi nazajutrz po zamachu o świcie z koszar faszystowskich położonych przy jednej z ulic wyniesiono trupy dwóch faszystowskich milicjantów, o śmierci których nie można było otrzymać informacji.

Śledztwo w sprawie zamachu powierzone zostało specjalnemu trybunałowi i urzędnikom Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. Dochodzenie paraskiego komitetu walki z faszyzmem rzuciło światło na tajną faszystowską organizację. Organizacja ta istniejąca pod nazwą: „Czarnej ręki” od czasu zabójstwa Matteotiego, podlega bezpośrednio zarządzaniem Mussoliniego. W r. 1927 równocześnie z utworzeniem faszystowskich ekspozytur wywiadu została ona zreorganizowana. W żargonie policyjnym nosi nazwę „Specjalnego biura dla walki z komunizmem”. Centrala biura mieści się w Rzymie, na prowincji zaś szeroko są rozrzucone oddziały i ekspozytury. Oddziały te nie są związane niczem z policją, podlegając wyłącznie centrali rzymskiej, którą kieruje sam Mussolini. Torturowanie i morderstwa więźniów politycznych dokonane we Włoszech były dziełem owego biura i jego oddziałów. Biuro to ma rozgałęzione stosunki zagranicą. Organizatorzy zamachu są wszyscy członkami wspomnianej organizacji. Co się tyczy 6 anty-faszystów, których specjalny Trybunał oskarża o zamach, to z całą skrupulatnością stwierdzono, że nie mogli oni brać żadnego udziału w prowokacyjnym wybuchu. Wszyscy oskarżeni w dniach pomiędzy 9 a 15 kwietnia znajdowali się zagranicą.”

Komunikacja motorowa Kraków-Zakopane.

KRAKÓW, 23. 5. Pat. Wczoraj przed południem przybył z Krakowa do Zakopanego wagon motorowy, który przedstawia się bardzo efektownie, a został nabyty przez Polskie Koleje Państwowe w Kolonii za cenę 200 tysięcy złotych. Wagon motorowy posiada szybkość od 60 do 70 km. na godzinę i ma 80 wygodnych miejsc. Normalny czas jazdy z Krakowa do Zakopanego wynosi 3 godz. 15 min. Cena biletu 16 zł. 16 gr. Wagon motorowy odjeżdża będzie z Krakowa o godz. 6 p.p. zaś z Zakopanego o godz. 8 rano.

Lotnicy rumuńscy w Krakowie.

KRAKÓW, 23.V. Pat. Przybyli tu z Warszawy w drodze powrotnej do Bukaresztu na płatowcu Potez dwaj oficerowie rumuńscy pułk-pilot Telemae oraz kpt-pilot Albina. Lotnicy rumuńscy po zwiedzeniu miasta i Wieliczki odlecieli do Bukaresztu eskortowani przez samoloty kolegów polskich aż do Lwowa.

W poszukiwaniu mordercy.

BERCELONA, 23—5. Pat. Sprawy 10 morderstw dokonanych w miejscowości Tarragona, który zbiegł w niewiadomym kierunku, poszukuje zgórą 1000 osób.

Wspaniały pokój

z oddzieln. front. wejśc. DO WYNAJĘCIA przy ul. Ostrobramskiej 25, m. 14.

KAPELUSZE oryginalne

Antica Casa Fondata 1857

POLECA

E MIESZKOWSKI

Mickiewicza 22.

Ważne dla P. P. URZĘDNIKÓW. Na raty 10-cio miesięczne

firmy „S T E Y R”

wyłączna sprzedaż w firmie

Gdańska 6, tel. 421.

CZOKOLADA ŚMIETANKOWA i mleczno-orzechowa

fabryki

A

POD ZNAKIEM NIEZDOLNOŚCI DO PRACY.

(Posiedzenie Rady Miejskiej z dn. 23 maja).

Porządek dzienny zawiera 16 punktów uzupełnionych na wstępie posiedzenia dwoma wnioskami Inżyniera radnego Golebiowskiego i in. w sprawie wybudowania mostu przez Wilenę od strony Zarzeczka do ogrodu Bernardyńskiego, i radnych Zaksa i Kruka o umorzeniu zaległych podatków względnie zastawieniu pewnych ulg podatkowych dla biednej ludności żydowskiej. Ponadto zgłoszono 3 interpelacje: radnych Zaksa, Kruka i in. w sprawie naprawy chodników w dzielnicach żydowskich, radn. Zasztowa i in. w sprawie plaży na Zwierzynie i radn. Didiuła w sprawie uporządkowania placu Łukiskiego.

Argumenty tow. Didiuła nie trafiają do przekonania Rady.

Jako punkt pierwszy znajduje się na porządku dziennym sprawa ustalenia godzin otwierania i zamykania sklepów w okresie letnim. Magistrat wnosi o ustalenie godzin w okresie letnim, poczynając od 1 czerwca do 1 września: dla sklepów spożywczych — od 7 do 19, dla wszystkich innych sklepów i przedsiębiorstw handlowych od 8 do 18. Radny Didiuła wyraził za to, by udowodnić konieczność zamykania sklepów jak najwcześniej. Przypomni mu należy, że posiada pewne zdolności: w przemówieniach jego mniej już można usłyszeć wolapki, które przedtem tak szczerze darzył biednych słuchaczy. W zdolność argumentowania jednak nie wzbogacił się. Sukcesu nie miał — wniosek jego spadł na korzyść wniosku o ustanowieniu godzin zamykania wszelkich sklepów o 19-tej.

Punkt, nad którym Rada nie dyskutowała.

Sekretarz Rady, — nie Magistratu jak nieraz twierdził omyłkowo sprawozdawcy z posiedzeń Rady — odczytuje następnie wniosek Magistratu w sprawie zmiany taryfy opłat za oględziny weterynaryjne i stempowanie mięsa. Opłaty pobierane były dotychczas według taryfy przyjętej przez Radę na posiedzeniu z dn. 26 stycznia b. r. Nierównomierność tych opłat spowodowała narzekania ze strony handlarzy mięsem, którym Urząd Wojewódzki zasadniczo przyznał słusność, zwracając się do Magistratu z prośbą o rewizję taryfy. Nowa taryfa przedłożona przez Magistrat — zaakceptowana poprzednio przez Komisję Gospodarczą — została przyjęta przez Radę bez dyskusji.

Po przyjęciu przez Radę do wiadomości komunikatu w sprawie likwidacji przedwojennej Kasy Oszczędnościowo-pożyczkowej pracowników miejskich, na porządek dzienny wpływa sprawa, która naocześnie ujawnia niezdolność Rady do jakiegokolwiek pracy — nie mówimy już do pracy twórczej.

Zerwanie quorum.

W czasie odczytywania przez sekretarza Rady wniosku Magistratu w sprawie sprzedaży działek ziem miejskich na Wojskowym Polu Spółdzielni Mieszkaniowej „Osiedle Robotnicze” — lewica z radn. Zasztowtem i Didiułem opuściła salę obrad, tłocząc się pod drzwiami. Pozostali tylko radni Stawski.

Jak donosiliśmy w sprawozdaniu z ubiegłego posiedzenia Rady sprawa sprzedaży działek „Osiedla Robotniczego” została wówczas odesłana dla ponownego rozpatrzenia do łącznej komisji finansowej i gospodarczej. Opinia tej komisji wypadła w całości na korzyść dawnego wniosku Magistratu. Radny Stawski w omawianej sprawie złożył obszerną deklarację, zawierającą motywy umiarkowane, jego i tow. stosunku do „Osiedla Robotniczego”, motywy nie tylko blade lecz wprost pozbawione treści, natomiast reszciście oświetlone tendencją niedopuszczenia robotników, nie ulegających wpływowi partii wyrotowanych, do budowania własnych mieszkań. Wytknął to mu w gorącym przemówieniu radny M. Engiel wykazując właściwe pobudki przeciwników „Osiedla”, powstałego na skutek inicjatywy Centrali Związków Chrześcijańskich.

W atmosferze coraz większego pośpiechu pada żądanie radnego Stawskiego imienne gośpowania i stwierdzenia quorum. Radny Engiel parując podstęp, przytacza: się do wniosku, uprzedza jednak, iż stwierdzenie braku quorum będzie oznaczało zamknięcie obrad w ogóle a nie tylko nad punktem o sprzedaży działek. Wywołuje to zaniepokojenie wśród tłoczącej się pod drzwiami lewicy. Jednak pomimo uwagi Przewodniczącego vice-prezydenta W. Czyży, że nierozpatrzenie pozostałych punktów porządku dziennego wstrzyma ze szkód dla robotników projektowane roboty budowlane, nikt z lewicy na sale obrad nie powraca. Zarządzone następnie obliczenie wykazuje brak 3 radnych do quorum.

Zamieszanie.

Przewodniczący vice-prezydent Czyż ogłasza zamknięcie posiedzenia, nadmienając, że zmuszony jest wyśłać do Prezydenta telegram powiadamiający o stanie rzeczy. Część radnych śpieszy ku wyjściu. Vice-prezydent powstrzymuje wychodzących ogłaszając 15-minutową przerwę i

zwołanie konwentu senjorów. Głosy: „nie może być przerwy z k o r o posiedzenie zamknięte”. Wówczas vice-prezydent proponuje odbycie ponownego posiedzenia Rady po upływie półgodziny. Propozycja ta również musiała upaść tak że względów formalnych jak i faktycznego braku quorum wobec opuszczenia przez wielu radnych gmachu Magistratu. Po krótkiej naradzie z zdekompletowanym konwentem Senjorów, przewodniczący zapowiada następne

posiedzenie Rady z tysamym porządkiem dziennym na wtorek (dn. 29 maja) o godz. 8 wieczór.

Jak postąpić z Radą, która nie jest zdolna do pracy?

Pytanie to mimowolnie nasuwało się każdemu, kto był na tem wzorzącym posiedzeniu. Jeżeli grupa radnych działająca z pobudek li tylko demagogicznych lub celem schlabiania najgorszym instynktom, jest w stanie uniemożliwiać pracę Magistratu — to przecież z tej sytuacji powinno znaleźć się wyjście.

bę czynną w wojsku o udzielenie urlopów rolnych. Ponieważ nowa ustawa wojskowa urlopów takich nie przewiduje, prosby uwzględniane nie będą. Równocześnie władze wojskowe wyjaśniły, że wszelkie podania rodzin dotyczących szeregowych służby czynnej, należy kierować wprost do tych dowódców formacji, w których szeregowi pełnią służbę.

PRACA I OPIEKA SPOŁECZNA.

(X) Delegacja bezrobotnych w urzędzie wojewódzkim. W dniu wczorajszym zgłosiła się do odnośnego wydziału urzędu wojewódzkiego w Wilnie delegacja bezrobotnych umysłowo-pracujących z prośbą o interwencję u władz centralnych w sprawie przedłużenia terminu wypłat zasiłków bezrobotnym z państwowej akcji doradczą. Jak już podaliśmy termin wypłat tych zasiłków kończy się z dniem 1 czerwca b. r.

(X) Eiatowanie pracowników kontraktowych. W wyniku długotrwałych zabiegów Polskiego Związku Kolejowego Ministerstwo Komunikacji zarządziło z dnia 21.11.18 r. Nr. 1.827/2128 upoważniło Dyrekcję Kolei Państwowych do zaliczenia na etat tych pracowników kontraktowych, którzy zajmując stanowiska przewidziane dla pracowników etatowych przynajmniej od 2 lat, złożyli odpowiednie egzamina służbowe i odpowiadają wszystkim warunkom, wymaganym od kandydatów na stanowiska etatowe.

(X) W Liceum S.S. Wixytek (szkoła z prawami publiczności) egzamina wstępne, prowadzone systemem lekcyjnym, do kl. I, II, III, IV i V odbędą się w dniach 18, 19 i 20 czerwca b. r. Podania należy składać w terminie od 15 maja do 15 czerwca b. r. w kancelarii szkoły przy ul. Rossa 2, kł. 10, do godz. 11-14-tej. Dyrekcja nadmienila, że przy szkole jest internat tylko dla ucznia tegoż Liceum.

Egzaminy nadzwyczajne z zakresu szkoły powszechnej. W czasie od 4 do 9 czerwca 1928 r. odbędą się egzaminy nadzwyczajne z zakresu szkoły powszechnej dla eksternów z oddziałów 1, 2, 3, 5 i 7 w lokalu publicznej szkoły powszechnej Nr. 1 przy ul. Żelazkowej Nr. 1.

Udokumentowanie podania wraz z opłatą należy składać w Inspektoracie Szkolnym m. Wilna — w terminie do 1 czerwca b. r.

(r) W sprawie świąt sportowych młodzieży. W związku z obchodami świąt sportowych młodzieży szkolnej Min. Oświaty rozesłało do władz szkolnych w tej sprawie okólnik, który zaleca co następuje:

Abby zaprawa do zawodów nie była prowadzona zbyt intensywnie w ostatnich tygodniach kosztem innych przedmiotów nauki, lub dodatkowo przed rozpoczęciem nauki, lub wywołuje to tylko szkodliwe przemęcenie, święta sportowe winny zobrażać możliwie dokładny i rzeczywisty rezultat rocznej pracy zakładu.

Święta sportowe ma być świętem nie tylko dla młodzieży, lecz również dla gron nauczycielskich i rodziców. Podstawowym świętem jest święto sportowe danego zakładu. Szkoły, znajdujące się w tej samej miejscowości, lub miejscowościach bl. bliskich, urządzają terytorialnie międzyszkolne rozrywki sportowe.

Jako trzeci typ tych świąt wystąpią dopiero zawody sportowe w siedzibie kuratorium, w których uczestniczą najlepsze drużyny trzech zakładów.

Przy urządzaniu wszelkiego rodzaju świąt sportowych należy zwrócić uwagę na wzorową organizację zawodów tak, by zawody szybko po sobie następowały i nie przedłużały programów.

Należy bezwzględnie unikać rozdawania drogotycznych nagród. Najwyższą nagrodą będą dyplomy i zdjęcia fotograficzne zwycięzców w grupach lub oddzieleniach. Zdjęcia te okólnik zaleca wydrukować w korytarzach szkolnych lub odpowiedniej sali, a nadto gromadzić w albumach, tworząc tam samą kronikę wychowania fizycznego danego zakładu.

(X) Ruch służbowy w sądownictwie. W myśl decyzji p. Ministra Sprawiedliwości egzaminatorami aplikacji p. Kolubaj Ludwik, Jackowski Tadeusz, Kozłowski Paweł, Skarski Stanisław i Wierzbowski Józef delegowani zostali do p. o. sędziego ślecieckiego i sędziego pokoju w okręgu Sądu Apelacyjnego w Wilnie.

(X) Czy aby dubelt? Z prawdziwą satysfakcją czyta się list p. Eugeniusza Falkowskiego (Słowo Nr 115) o potrzebie okiełznanie handlu zwierzęcą w czasie ochronnym. Dodałbym tu jeszcze, że sprzedaż raków w czasie wiosennym także winna być przesładowana, bo zupełnie wygina. To wogóle.

Co zaś dotyczy restauracyjnych nazw podawanych dziwnym, mam pewne podstawy sądzić, że pod dubeltami i słonkami kryje się mogą zupełnie inne rodzaje ptasiego rodu, a pozyskiwane daleko mniejszym kosztem.

Jak raz w przeddzień opisywanego wypadku, w lasach miejskich na Zwierzynie jakieś szubrawcy łazili na sosny i masami wybierali z gniazd gawroni. Zapytani w jakim celu to robią, odpowiedzieli, że sprzedają je do restauracji.

Autor listu, jako myśliwy-hodowca naturalnie nie żałując porcji „dubeltów” i wobec tego nie sprawdził stanu faktycznego, zaś szersza publiczność możliwie ze smakiem spożywała wybrane z gniazd gawrony-rodzice, zakłócając spokój mieszkankom Zwierzynca.

TEATRY I MUZYKA.

Teatr Polski (sala „Lutnia”). Występy Elny Gistiedt. Dziś Elna Gistiedt wystąpi w swej znakomitej kreacji „Księżniczki Olaf”, w komedii muzycznej pod tym samym tytułem. Humor świetny i uroczym primadonny udziela się całemu zespołowi, to też „Księżniczkę Olaf” bawiały

teatrni zaliczają do najweselszych widowisk w Teatrze Polskim, przepiękanych przemian muzyką.

Orkiestrę prowadzi M. Kochanowski. Wyreżyserował tę nowost K. Wyrwicz-Wichowski.

Popołudniówka niedzielna. W niedzielę o g. 4 m. 30 pp. grania będzie raz jeszcze wedywili „Nitouche” z Elną Gistiedt w roli tytułowej.

Ceny miejsc zmniejszone.

Syn Mandaryna w Reducie. jutro, dnia 24 b. m. w „Reducie” zostanie odegrana opera komiczna p. t. „Syn Mandaryna” na rzecz szkoły powsz. Nr. 36.

RADJO-WILNO.

Czwartek dn. 24 maja 1928 r.

12.00-13.00: Transmisja z Warszawy: Sygnał czasu, hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie.

16.00-16.15: Chwilka literacka.

16.15-16.30: Komunikat harserski.

16.30-16.55: „Egzotyzm w powojennej poezji francuskiej” odczyt z działu „Literatura” wygłosi Radca Minister. Dep. Szuki Ministerstwa W. R. i O. P. Wacław Rogowicz.

17.20-17.45: Transmisja z Warszawy: „Wśród książek” przegląd najnowszych wydawnictw omówi prof. Henryk Mościcki.

17.45-18.55: Transmisja z Warszawy: Audycja literacka.

19.00-19.25: Gazetka radiowa.

19.25-19.35: Sygnał czasu i rozmaitości.

19.35-20.00: „Ochrona ptaków” odczyt z działu „Przyroda” wygłosi Zygmunt Hryniewicz.

20.00-20.25: „Wychowanie estetyczne i nauka rysunku w szkole” odczyt II z działu „Sztuka” wygłosi Marian Słonecki.

20.30-22.00: Wieczorny koncert kameralny. Wykonawcy: Elza Igdał (sopran) prof. Aleksander Konorowicz (skrzypce) Ignacy Stolew (skrzypce) dyr. Rafał Rubinstein i J. Szabasi akompaniament.

I. P. Nardini: koncert skrzypcowy e-moll a) Allegro moderato b) Andante cantabile c) Allegretto giocoso. Bellini: Arja z op. Purany. J. Bach: koncert d-moll na dwójce skrzypiec. c) Vivaldi b) Largo c) Allegro.

II. J. Suk: Trzy utwory: a) Appassionato b) Un poco trieste c) Barlesca R. Glier — „Lada”. Rachmaninow — Kreisler: „Nie śpiewaj dziewczę” na sopran i skrzypce. S. Rachmaninow: „Niwa”. St. Nowakowski: „Dziwaczka z buzią jak malina”. P. Sarasate: Fantazja na temat op. „Faust” Gounoda.

Transmisja na inne polskie stacje.

22.00-22.30: Transmisja z Warszawy: Sygnał czasu komunikaty: P. A. T., policyjny, sportowy i inne.

22.30-23.30: Transmisja muzyki tanecznej z Warszawy.

Z SĄDÓW

Kolejny proces b. posła „Hramady” Wołoszyna.

Jednocześnie z procesem „Hramady” w którym oskarżony Wołoszyn, był poseł otrzymał dwanaście lat ciężkiego więzienia. Sąd Okręgowy w Białymostku rozpoznawał sprawę tegoż Wołoszyna. Sprawa, o której mowa, wynikła na tle awantury powstałej na wiecu zorganizowanym w 1926 r. w Sokołce przez Wołoszyna. Interwencja policji spłakała się z niewykonalnością zachowania się suwerena, który pozwolił sobie użyć w stosunku do przedstawicieli władz wysocy obraźliwych zwrotów.

Sprawa rozpoznawana była zaocznie i Sąd Okręgowy wyłożył wyrok skazujący Wołoszyna na rok więzienia. Kara ta nie ma realnego znaczenia dla zasądanego gdyż pochłonięta została znacznie wyższą w procesie „Hramady”.

SPORT.

Sekcja wioślarska AZS.

Zarząd Sekcji Wioślarskiej Akademickiego Związku Sportowego w Wilnie komunikuje, iż w myśl uchwały Walnego Zgromadzenia Sekcji z dnia 7-go maja br. nowe Władze Sekcji ukonstytuowały się jak następuje: Zarząd: przewodniczący p. prof. Rudnicki, vice-przewodniczący kol. Grabowski, sekretarz kol. Wojciechowiczówna, St. J., gospodarz kol. Dobrogoski, zast. gosp. kol. Rożnowska, skarbnik kol. Kozłowski A., zast. skarbnika kol. Turska.

Komisja sportowa: przewodniczący p. Dr. Szeliński, członkowie: kol. Naumiński, kol. De Walden St., kol. Bobrowski, kol. Stankiewicz.

Wysokość składek członkowskich rocznych na rok 1928 została zmniejszona do sumy 20 zł. Zapisy nowych członków, oraz opłaty składek przyjmują członkowie Zarządu codziennie od godz. 17-19-tej na przystani AZS ul. Antokolska 12.

GIEŁDA WARSZAWSKA

23 maja 1928 r.

Dewizy i waluty:

	Tranz.	Sprz.	Kupno
Dolary St. Zjedn.	8.89	8.91	8.87
Belgia	124.45	124.75	124.14
Holandia	359.75	360.65	358.85
London	43.53	43.64	43.42
Nowy-York	8.90	8.92	8.88
Pariz	35.10	35.19	35.11
Praga	26.415	26.48	26.35
Szwajcaria	181.84	182.27	181.41
Wiedeń	125.42	125.73	125.11
Wrocy	47.-	47.12	46.88

Papiery procentowe:

Dolarówka 83.-	84.-
5 proc. konwersyjna 67	
konwersyjna kolejowa 62	
Poż. kolejowa 104.	
listy i obl. Banku Gosp. Kraj. 94	
5 proc. warsz. 59.15	59.-
8 proc. warsz. 77.-	77.25

RÓŻNE.

— Czy aby dubelt? Z prawdziwą satysfakcją czyta się list p. Eugeniusza Falkowskiego (Słowo Nr 115) o potrzebie okiełznanie handlu zwierzęcą w czasie ochronnym. Dodałbym tu jeszcze, że sprzedaż raków w czasie wiosennym także winna być przesładowana, bo zupełnie wygina. To wogóle.

Co zaś dotyczy restauracyjnych nazw podawanych dziwnym, mam pewne podstawy sądzić, że pod dubeltami i słonkami kryje się mogą zupełnie inne rodzaje ptasiego rodu, a pozyskiwane daleko mniejszym kosztem.

Jak raz w przeddzień opisywanego wypadku, w lasach miejskich na Zwierzynie jakieś szubrawcy łazili na sosny i masami wybierali z gniazd gawroni. Zapytani w jakim celu to robią, odpowiedzieli, że sprzedają je do restauracji.

Autor listu, jako myśliwy-hodowca naturalnie nie żałując porcji „dubeltów” i wobec tego nie sprawdził stanu faktycznego, zaś szersza publiczność możliwie ze smakiem spożywała wybrane z gniazd gawrony-rodzice, zakłócając spokój mieszkankom Zwierzynca.

Doroczna podróż inspekcyjna p. Wojewody

W dniu 18 bm. p. Wojewoda Raczkiewicz w towarzystwie d-cy 6-ej Brygady K.O.P. p. k. Górskiego, nac. Wydz. Bezpieczeństwa p. Kirtiklisa, kom. wojew. P.P. insp. Praszałowicza, starosty Wil. Trockiego p. Witkowskiego oraz szefa sztabu brygady kpt. S.G. Słabickiego udał się na inspekcję pogranicza polsko-litewskiego i lotewskiego.

Po wyjeździe z Wilna w kierunku północnym ku granicy litewskiej, w pierwszym dniu podróży inspekcja objęła następujące miejscowości: w Bukiszkach, pow. Wileńsko-Trockiego, Pan Wojewoda zwiedził szkołę rolniczą; w Rzeszy dokonał inspekcji gminy i posterunku P.P., ponadto zwiedził noworobudowaną stację licencyjną Sejmiku; w Podbrzeziu — dokonał inspekcji gminy oraz zwiedził cerkiew i budujący się kościół w maj. Gliniszki, dokonał lustracji 2 kompanii K.O.P. oraz zwiedził strażnicę w Pastylkach. W Niemenczynie w miejscu postoju 21 Baonu K.O.P. Pan Wojewoda przyjął defiladę kompanii K.O.P. Tamże dokonana została inspekcja Urzędu gminnego oraz zwiedzono spółdzielnię „Jedność”, izbę chorych i nowobudujący się „Dom Żołnierza Polskiego”. Pan Wojewoda przyrzekł poczynić starania uzyskania kredytów na wykończenie tej budowy.

Na granicy pow. Świeciańskiego powitał Pana wojewodę starosta pow. Świeciańskiego oraz Komendant Pow. P.P. Po przyjęciu raportów Pan Wojewoda oraz towarzyszące mu osoby udały się w dalszą drogę do Podbrzezia. W Podbrzeziu Pan Wojewoda przyjął raport burmistrza i komendanta Strzelca oraz dokonał inspekcji Magistratu.

Po drodze do Świeciańska dokonana została krótka inspekcja gminy w Perszku oraz zwiedzono szkołę. W Świeciańsku Pan Wojewoda po zwiedzeniu szkoły rolniczej, boiska sportowego i noworobudowanej elektrowni złożył wizytę ks. Dziekanowi, poczem w gmachu Starostwa udekorował Złotym Krzyżem Zasługi miejscowego działacza społecznego p. Z. Borkiewicza.

Udając się dalej do Nowo-Swieciańskich tegoż dnia oraz następnego zrana przyjął w Nowo-Swieciańsku raport kompanii honorowej 20 Baonu K.O.P., dokonał inspekcji Magistratu oraz zwiedził izbę chorych, szkoły, bibliotekę i Dom Ludowy.

Z Nowo-Swieciań, jadąc w kierunku granicy, zwiedził 20 szwadron K. O. P. oraz strażnicę w Postawiskach, gdzie przyjął delegację miejscowej ludności. W Kołtynianach inspekcjonował gminę, w Lyngimianach zaś na granicy litewskiej — strażnicę K. O. P. W dalszej podróży, przejeżdżając przez Ignalino i Kozaczynę przyjął raport kompanii honorowej K. O. P. oraz zwiedził szkoły i Kasę Steficyka. Po przyjeździe do Dukisz — jako punktu granicznego z powiatem Brasławskim — po zwiedzeniu gminy, odbyła się konferencja wszystkich zainteresowanych czynników bezpieczeństwa w związku z powtarzającymi się od czasu do czasu napadami rabunkowymi na tych terenach. Po wysłuchaniu referatu N. K. Wydz. Bezpieczeństwa i opinii zebranych Pan Wojewoda wydał szereg zarządzeń lokalnych w kierunku bardziej ścisłego zabezpieczenia granicy od przekroczeń band z terenu litewskiego.

W dniu 20 maja na granicy powiatu Brasławskiego spotkał Pana Wojewodę Starosta powiatu Brasławskiego i Komendant Pow. P. P., którzy złożyli p. Wojewodzie raporty. Zwiedzając po drodze do Brasławia gminę w Rymszanach, budującą

400 — 440, sadło 400 — 420, olej roślinny 240 — 260.

Nabiał: mleko 35 — 40 gr. za 1 litr, śmietana 20 — 230, twaróg 120 — 140 za 1 kg, ser twarogowy 180 — 200, masło niesolone 550 — 600, solone 500 — 570, deserowe 600 — 700.

J. j. 120 — 130 za 1 dziesięć.

Cukier: kryształ 150 (w hurcie), 158 (w detalu), kostka 1 gat. 180 190, II gat. —

Warzywa: kartofle 18 — 20 gr. za 1 kg, cebula 90 — 100, młoda 10 — 15 (pekczki), marchew 20 — 25, pietruszka 5 — 10 (pekczki), buraki 25 — 30, młode 40 — 50 (pekczki), brukiew 20, szczaw 60 — 70, sałata 20 — 25 (pekczki), ogórki 50 — 60 gr. za sztukę, groch 80 100, fasola 80 90, kapusta 150 — 180, kisiel 100, kwaszona 45 — 50, grzyby suszone 18 — 20 za 1 kg.

Drób: kury 3,00 6,00 zł. za sztukę, kurcząt 200 250, kaczki żywe 6,00 8,00, bity 4,00 6,00, 3,00 4,00, gęsi żywe 8,00 12,00, bity 7,00 — 10,00, indyki żywe 15,00 — 18,00, bity 12,00 — 15,00 zł. za sztukę, 8,00 12,00 zł. za sztukę.

Ryby: liny żywe 380 — 400, śnięte 280 — 300 za 1 kg, szczupaki żywe 350 — 380, śnięte 200 250, okonie żywe 380 400, śnięte 240 280, karasie żywe (brak), śnięte (brak), karpie żywe 320 — 350, śnięte 180 — 220, leszcze żywe 380 400, śnięte 250 — 280, sielawa 150 180, wazęce żywe 450 480, śnięte 380 — 400, sandace (brak) — sumy (brak) — mietuzy 120 — 150, jazie żywe 350 380, śnięte 200 220, styna (brak), pociąg 100 150, drobne 30 — 50.

OD ADMINISTRACJI.

Prosimy naszych Sz. Sz. Abonentów o łaskawe wnoszenie przedpłaty za m-c CZERWIEC. Konto Czekowe Słowa P.K.O.

Nr 80259.

